znajomych, ponieważ wydanych

...ili się zło... ...emu skradli ...ła wóz i far...

...ym wybudowana ...cel ten zakupiono położony na polud...

...e tutejszej otrzymali ...wie: Fr. Bulitta, An... ...ill, Bernard Klein, Jó... ...gmann i Józef Skwierz

...k przeniesiony został ze ...du, ks. kapelan Sikorski z ...do Głotowa, a ks. Krause z Głock... ...ks. kapelan Schulz (od św. Józe... ...parafji św. Józefa w Olsztynie. — Nowo ...święceni księża otrzymali miejsca kapelanów: ks. Bulita w Purdzie, ks. Jasiółkowski w Klewkach, ks. Bergmann w Dąbrownie, ks. Will w Glocksteinie, ks. Klein w Frauendorfie, ks. Sauermann w Roggenhausen.

Z Mazur

— **Pasym.** Najstarszy obywatel miasta naszego, mistrz piekarski Gross, zmarł przeżywszy 93 lat.

— **Ządzbork.** Właścicielowi samochodu Guszewskiemu stąd skradziono przed niejakimś czasem wóz. Pomimo poszukiwań nie było można samochodu odnaleźć. Pewnego dnia natrafili rybacy łowiący na jeziorze Juno na coś twardego. Przy pomocy innych ludzi wyciągnęli z wody ów twardy przedmiot i nie mało się zadziwili, gdy wyciągnęli zaginione auto. W jaki sposób wóz dostał się do wody nie stwierdzono dotychczas.

Z innych części Prus Wschodnich.

— r. **Królewiec.** Piszą nam: Szan. Panie Redaktorze! Proszę zajrzeć do księgi adresowej miasta Królewca, a przekona się Pan, co u nas za „Niemcy" mieszkają. Prosimy również przybyć na targ w Królewcu. To istna wieża Babel. Najróżniejsze djalekty niemieckie słyszeć można, tak że nawet sami Niemcy porozumieć się nie mogą. Redaktor „Ostpr. Zeitung", który twierdzi, że „Gazeta" odbiega o całe mile od prawdy, niech się przekona jaką jest „niemczyzną" w Królewcu, a potem niech przyjdzie do naszej dzielnicy, a stwierdzi, że może jego buksy własne oddalone są więcej od prawdy, aniżeli twierdzenie „Gazety". A teraz kilka słówek do Czytelników. Każdy Czytelnik „Gazety" musi stwierdzić, że „Gazeta" dzielnie broni sprawy naszej. Agitujmy więc za naszem pismem i starajmy się, ażeby liczba czytelników się podwoiła.

— **Piława** (Pillau). W okolicy miasta znaleziono trupa studenta filozofji M., którego rodzice mieszkają w Berlinie. Rozchodzi się tu o samobójstwo.

Z dalszych stron.

— **Berlin.** Przyaresztowano tutaj sługę szkoły powszechnej Keslera, który popełnił czyny niemoralne na dziewczynkach w wieku 11—13 lat. Dotychczas wyśledzono 18 dziewcząt, które K. zgwałcił.

— **Essen.** W ostatniem posiedzeniu Towarzystwa Taryfowego nadreńsko-westfalskiego przemysłu żelaznego omawiany został układ zarobkowy, wypowiedziany ze strony pracodawców. Żądają oni obniżenia zarobków dla pracowników pomocniczych z 55 na 50 fen. a fachowych z 70 na 63 fen. oraz skrócenia stałej nadwyżki pracowników ...ych z 14 wzgl. 16 fg. na 9 wzgl. 11 fen. O... także urlop bez wypowiedzenia pracy. ...rakcacyj odbędzie się 18 bm.

...). Swego czasu skradł sekre... ...zystwa giełdowego 980 000 ... do Anglji. Tutaj aresztowa... ...ika policji kryminalnej. ...ewalu. W drodze gdy ... M. zeskoczył na lód ...a go było przyłapać.

...ono wydawnictwo ...ckiego dziennika ...miejsce zwy... ...wek papieru z ... wydawni... ... finanso...

...żyli szczegól... ...kładającego się ...kilka razy szybko

dookoła samego siebie, by po chwili wyciągnąć się w najodpowiedniejszej dlań pozycji. Przyrodnicy zapewniają, iż ruch ten jest pozostałością atawistyczną z odległej nader przeszłości całego psiego rodu, gdy psy żyły w stanie dzikim. Wtedy owe obracania się dookoła siebie były celowe, gdyż pies ugniatał tym ruchem wysoką, gęstą trawę stepową i następnie dopiero układał się do snu na miękkiem posłaniu. Zwyczaje zwierząt zawsze przyciągały uwagę naturalistów. Między innemi do niedawna przypuszczano, że małpy człekokształtne sypiają tylko na wznak, czyli w pozycji, która dotąd zdawało się była znaną jedynie człowiekowi. Natomiast żyrafy, jelenie, dzikie kozy, sypiają w pozycji stojącej. Konie również odpoczywają we śnie przeważnie stojąc. Nosorożec, hipopotam i świnia układają się do snu na bok, gdyż nie mogą zginać kończyn. Niedźwiedzie nie mają pod tym względem żadnych przyzwyczajeń i w ogrodach zoologicznych ujrzeć można misia śpiącego w najdziwaczniejszej pozie.

Fakir chciał zahipnotyzować lwa i krokodyla.

W Wrocławiu rozegrała się krwawa scena w lwiej klatce. Fakir To Rhama próbował eksperymentu hipnotyzowania zwierząt, chcąc równocześnie oddziałać na lwa i krokodyla, które były razem z nim zamknięte w klatce. Siła suggestywna fakira była jednak już wyczerpana wskutek poprzednich prób, w czasie których wąż ukąsił go w ramię. Udało się zatem fakirom zahypnotyzować lwa tylko na parę sekund. Gdy fakir zahypnotyzowanego już krokodvla położył na sobie, skoczył na niego lew i złamał mu ramię. Bezprzytomnego fakira wyniesiono z widowni.

Sprzedaż drzewa.

Olsztyn. We wtorek 23 lutego od 9-tej w Koperniku sprzedaż kawałów brzozowych, pali sosnowych, 3 m. wałków jesionowych oraz drzewa opałowego z lasu wienduskiego oddział 28 i 29.

Jełguń. W sobotę 20 lutego od 9-tej w karczmie drzewo porządkowe nowego cięcia z leśnictw Przykop, Rykówiec, Ramuk, Dzierguńka i Kaletka. Drzewo opałowe z leśnictwa Przykop. Drzewo opałowe starego cięcia, przeważnie chróstu, z wszystkich leśnictw z wyjątkiem Zazdrości i Rykówca.

Ruch towarzystw.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego odbędzie się w Podstolinie w niedzielę dnia 21 bm. zaraz po głównym nabożeństwie w zwykłym lokalu.
O liczny udział członków prosi Zarząd.

Od redakcji.

Panu Ch. Napróżno czekamy na koresp. w myśl rozmowy z redaktorem.] Pozdrowienie.

Do Ł. Czy pióreczka już opadły? Pozdrowienie.

Handel i przemysł.

Berlińska Giełda zbożowa.

Dnia 15. lutego, płacono za 1000 kg. zboża i nasion olejowych, za 100 kg. mąki i innych artykułów ze stacji:

Pszenica brandenburska 245—248, pomorska 245—248, dostawa w marcu 263; tend. spokojna, dostawa w maju 271. żyto brandenburskie 144—149, żyto pomorskie 144—148, dostawa w marcu 164, dostawa w maju 177, jęczmień latowy 166—192, jęczmień zimowy do paszy 138—154, tend. słabsza, owies 155—166, tend. spokojna.

Mąka pszenna 32.00—35.25, mąka żytna 21.75—23.75 śrót pszenny 10.50—10.75, śrót żytni 9.20—9,40, rzep 340—345, groch Wiktorja 26—34, groch spożywszy 23 do 25, groch do paszy 21—23, peluszka, 20 do 21, wyka 22—24, łubin modry 12—13.00, łubin żółty 14—15 seradela świeża 20.00 do 22.00, makuch rzepakowy 14.80, siemienny 19,90—20.00, wytłoki suche 8.10—8,20, płatki kartoflane 13.80—14.30;

Królewiecka Giełda zbożowa
z dnia 15 lutego.

Zwieziono wagonów: 35 krajowych, 8 zagr. 16 żyta, 1 pszenicy, 4 owsa, 3 wyki, 3 jęczmienia. 1 soczewicy, 1 szablaku, zagr: 4 grochu, 3 wyki.

Urzędowo: żyto, tend niższa. 7.10 do 7.75, pszenica, 10.00—12.50, owies 7.25 do 8.00, jęczmień 7.50—8.20, wyka 9.00—9.50

Nieurzędowo: żyto 7.10—7.75, pszenica 10.00—12.50, owies 7.00—8.00, jęczmień 7.50—8.00, wyka 9.00—9.50.

Tendencja: niezmieniona.

— Rolnik olsztyński płacił dnia 16. lutego za: żyto 6.80—6.90, pszenicę 10.50—11,55, jęczmień 7.00—7.50, owies 7.00—7.25, groch biały 7.50—8.50 wykę 7.55—8.50, peluszkę 7—7.50, koniczynę 40 do 90, seradelę 5.75—6.75, łubin 4.75—5.25

...ETA OLSZTYŃSKA

...ość Niedzielny", „Go... ...ek" wychodzi codzien... ...nament mieś. 1.60 m., s... ...ki 3.00 zł. Wpłacić należy ... Dyskontowego-Bydgoszcz

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody stary.

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuj... wiersz sześciołamow... Redakcja i administra... lenstr. 2. Telefon nr. 52... Koenigsberg 19 466. Rek...

Olsztyn, na środę 17 lutego 1926 r. Nr. 39

O pracę polską w Lidze Narodów.

W „Dzienniku Poznańskim" czytamy:

„O ile nam wiadomo od naszego berlińskiego korespondenta, noszą się Niemcy z zamiarem przedłożenia zaraz po wstąpieniu do Ligi Narodów przygotowanego już od dawna materjału, oskarżającego Polskę o uciskanie i prześladowanie niemieckiej mniejszości narodowej. Stresemann powiezie zapewne całą plikę różnych fikcyjnych, ad hoc stworzonych dowodów, że Polska depce prawa, zastrzeżone w paragrafach traktatu wersalskiego, że gębi i uciska mniejszości.

Zarzutów niemieckich nie trudno będzie nam odeprzeć, chociażby po zastosowaniu tej samej broni, którą Niemcy wobec nas się posługują.

Wystarczy nam więc przetłomaczyć tylko kilka artykułów sławetnego heimatbundzisty Worgitzkiego, nauczyciela Ruchaczu, lub wreszcie niektóre ustępy z broszury Hensela i Zwecka, wystarczy przedłożyć światu światu kilka odezw, zamieszczonych w „Pruskim Przyjacielu Ludu", zalecających ten sam system, który Stresemann w Tyrolu zwalcza jako podły i brutalny, aby wykazać, iż słowa Mussoliniego, wygłoszone nazajutrz po mowie Stresemanna: „Panie ministrze, niechaj pan wyjmie najpierw belkę z oka niemieckiego, zanim pan zacznie szukać małej drzazgi w oku włoskiem", iż słowa to święte i jaknajtrafniej użyte pod adresem Niemiec, mierzących inną miarą w Tyrolu, a inną w krainie Czarnego krzyża."

Ponieważ podkreślone zdania wyjęto z naszego artykułu, dla tego stwierdzić musimy, że rozchodziło nam się o wskazanie **łatwej drogi wyjścia**, jeżeli się rozchodzi o rzeczowe przedstawienie spraw naszych we Włoszech lub zagranicą.

W Lidze Narodów wymienione źródła nie wystarczą. Tam musi być w aktach wszystko, co spraw naszych dotyczy, **tam muszą być nawet polskie biblje, kancjonały mazurskie, pisma polskie i książki, które na Mazurach wychodziły, tam musi był cały pogląd i to zupełnie jasny na pracę germanizacyjną prowadzoną od wieków na Warmji i na Mazurach przez władze pruskie i Kościół.**

Trzeba także wiedzieć o tem, że ze strony niemieckiej ruguje się obecnie różne źródła i materjały Niemcom niewygodne.

Nasza sprawa jest słuszną, mamy także masę ...i dowodów słuszności naszej sprawy, ale my ...ożymy sobie właśnie źródła i mater... ...yć do obrony naszych intere... ...Gazety Olsztyńskiej" poczy... ... smutne doświadczenia. ...pokojenie prasy niemie... ...ówki nasze są słuszne.

Swój.

Polski ...rodów.

...om stałych ...n każdym ...plotu do... ...wyła... ...ększe... ...o Ligi

...w spo... ...nym z... ...niepo... ...yszłe...

Kto ma oczy ku patrzeniu i głowę ku myśleniu musi dostrzedz i rozeznać...

Stanisław Stroński ocenia w „Warszawiance" zamiary polityki niemieckiej. Niemcy zdaniem Strońskiego rozumują tak:

— Od końca wojny szamotaliśmy się na wszystkie strony i mieliśmy stale, w rozstrzygających chwilach, **wszystkich przeciw** sobie. W ten sposób **nie ujedziemy.** Trzeba sobie, przynajmniej narazie, **ograniczyć cele**, a **temsamem przeciwników.** Wszelkie próby nadgryzienia dzisiejszego stanu rzeczy na Zachodzie, na granicy francuskiej i belgijskiej **byłyby szaleństwem.** Więcej możliwości otwiera się **na Wschodzie,** gdzie, obok austrjackiej i czechosłowackiej, jest **granica polska.** Unieruchomić Zachód, zostawić sobie możność gry na cztery ręce z Rosją, a **będzie można dobrać się do Polski.** Od końca wojny jasną było rzeczą, że tylko od tej strony można zacząć nowe ruchy, tu chcieliśmy najwięcej uratować w okresie Konferencji Pokojowej i Traktatu Wersalskiego, tu trzeba i **można zacząć** odbijać się i odzyskiwać obecnie.

Wobec tego podnoszą się w Polsce głosy następujące:

— Nie ratyfikować paktu w Locarno jeśli Polska nie dostanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów równocześnie z Niemcami.

Smierć kardynała prymasa Dalbora.

Poznań. (Pat.) Program pogrzebu ks. kardynała prymasa Dalbora ogłoszony poprzednio uległ na liczne życzenia szerokich kół społecznych o tyle zmianie, że w środę 17 bm., po obrzędach w kościele katedralnym w Poznaniu rozpoczynających się o godz. 10 rano, kondukt żałobny wyruszy około południa z katedry przez Rynek, plac Wolności i inne główne ulice miasta ku głównemu dworcowi, skąd zwłoki przewiezione będą do Gniezna. Na pogrzeb zapowiedzieli dotychczas swój przyjazd następujący dostojnicy Kościoła: nuncjusz apostolski msgr. Lauri, ks. kardynał Kakowski, księża arcybiskupi Ropp i Twardowski oraz księża biskupi Zdzitowiecki, Przezdziecki, Tymieniecki, Hlond, Nowak, Klunder, Łoziński, Gall i Szcześniak. Nadto kapituły warszawska, łowicka i łucka wysyłają specjalne delegacje.

Poznań. (Pat.) Z okazji zgonu ks. kardynała prymasa Dalbora nadszedł z Rzymu następujący telegram:

Biskup Łukomski, Poznań: Ojciec św. głęboko wzruszony wiadomością o śmierci najzacniejszego i umiłowanego kardynała dzieli smutek z diecezją i episkopatem polskim i prosi Boga o udzielenie drogiemu zmarłemu odpoczynku wiecznego wraz z nagrodą za zasługi w służbie Kościoła.

(—) Gaspari.

Dalej kurja arcybiskupia gnieźnieńsko-poznańska otrzymała następujący telegram:

P. Prezydent Rzplitej przesyła wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu ciężkiej straty, jaka dotknęła archidiecezję przez przedwczesny zgon J. E. ks. kardynała prymasa Dalbora.

(—) Lenoszek kancelarji.

Ponadto otrzymała kurja telegramy od nuncjusza Lauriego, p. min. Raczkiewicza, p. min. gen. Żeligowskiego, pp. marszałków Rataja i Trąmpczyńskiego, sekretarza orderu Orzeł Biały, p. Władysława Grabskiego oraz od podskarbiego tegoż orderu p. Antoniego Ossuchowskiego, kanclerza orderu Odrodzona Polska prof. Kochanowskiego i sekretarza tegoż orderu gen. broni Olszewskiego. Dalej nadeszły depesze od ambasadora p. Chłapowskiego z Paryża, oraz wszystkich biskupów polskich, prezydentów miast i wielu wybitnych osobistości.

Warszawa (Pat.) Prezes Rady Ministrów wysłał do Poznania następującą depeszę: „Kapituła Metropolitalna Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej. Poznań. — „Głęboko przejęty wielką stratą, jaką przyniosła śmierć znakomitego księcia Kościoła, Jego Eminencji ks. kard. Dalbora, prymasa Polski, przesyłam w imieniu rządu na ręce Kapituły osieroconej archidiecezji wyrazy najgłębszego żalu.
(—) Prezes Rady Ministrów Aleksander Skrzyński,

...go Zgromadzenia i żąda przyznania w marcu rb., zgodnie z przyrzeczeniami z Locarno, stałego miejsca tylko Niemcom. Argumenty wysuwane na poparcie tego stanowiska są następujące:

1. nie należy traktować sprawy stałego powiększenia liczby członków Rady pod kątem widzenia chwilowego naprężenia stosunków polsko-niemieckich. Oczywiście z punktu widzenia zasadniczego argument ten nie jest pozbawiony słuszności, jeżeli jednak się zważy, z jednej strony, że wszystko jest chwilowe pod kątem wieczności, z drugiej zaś strony, że rywalizacja polsko-niemiecka trwa zgórą lat tysiąc, dojdzie się niechybnie do wniosku, że argument wysunięty przez Wilhelmstrasse i podtrzymywany dość skwapliwie przez Downingstreet, nie wytrzymuje rzeczowej krytyki.

2. Powiększenie liczby członków Rady na korzyść pewnych państw wywoła niezawodnie podobne reklamacje ze strony innych państw mniejszych.

3. Nim jakieś państwo, podaje wreszcie londyński „Times" zasadniczą uwagę, niż było to możliwe dla Polski, oraz musi wykazać ścisłe poszanowanie dla zasad Ligi. Otóż oba ostatnie argumenty upadają same przez się, gdyż dadzą się zastosować w pierwszym rzędzie przeciwko Niemcom. które nie wypełniły zobowiązań traktatowych, a tem samem wykroczyły przeciwko art. 1 paktu Ligi. Należy tu przypomnieć, że w r. 1922 wystarczyło przypomnienie, ze strony delegata francuskiego w Zgromadzeniu, iż Niemcy nie wypełniły klauzul wojskowych Traktatu Wersalskiego, aby kandydatura Rzeszy do Ligi została na trzy lata utracona. Argument ten, jeśli komu przyjdzie ochota nań się powoływać, nie utracił nawet w najmniejszej mierze swojej siły.

4. Wysuwane jest wreszcie twierdzenie że nadmierne powiększanie składu Rady może ujemnie odbić się na jej swoistości, warunku nieodzownym sprawnego działania i uniemożliwić stosowanie zasady jednomyślności. Stanowisko to w istocie nie jest pozbawione słuszności, jednakże nie wystarcz... jak się o tem przekonamy dalej, aby obal... ...widzenia Polski i Francji.

Zapatrywania Anglji i Nie... Ligi nie są zupełnie zgodne... stara się przedewszystki... torycznych o niedopusz... ...ego miejsca w Genew... ...skiemu chodzi o nie... ...skich w Radzie Ligi... ...jej składu, protestu... ...wi Polski, jak Hisz... ...pada, że p. Cham... zapatrywaniach ... ...cjom Polski. Sk... ...dzimy, że niet... przeprowad... ...mandatu ... ...nimi i ... ...chcą, da... ...wy dal... ...domo. ... ...być moż... Brazylję; ... ...mknięciem ... względu na ... ...wadzenia now... ...nie może ludzić... ...czyć na przychyln...

p-565

...ko-niemieckiej ...której głów-

...tanowiska ...ii Polska, ...k Ligi i jej ...do niej za- ...ska. Podobny ...niemożliwy do ...no, Niemcy wstę- ...cia szeregu proce- ...ka byłaby najgłów-

...ą na stałe do Rady ...ła tej ostatniej droga ...zawsze i definitywnie ...acji genewskiej nie zo-

...i Polską niema, jak się zda- ...ności. P. Briand chciałby jed- ...ować udział w Radzie Hiszpanji ...ili p. Quinonesa de Leon) oraz Brazylji. ...ąd Polski natomiast jest zdania, że należałoby zgóry oznaczyć liczbę stałych członków Rady na osiem (Francja, Anglja, Włochy, Japonja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Rosja) z których to państw dwa ostatnie miałyby dla siebie zagwarantowane miejsca aż do chwili, gdy uznają za stosowne przystąpić do Ligi Narodów. Liczba członków Rady wyniosłaby dwanaście, przyczem cztery miejsca niestałe przypadałyby kolejno w udziale innym członkom Ligi.

Byłoby że wszech miar pożądane, aby stanowiska Francji i Polski w tej sprawie zostały całkowicie uzgodnione, a mianowicie w sensie tezy polskiej, która z punktu widzenia Ligi Narodów, posiada niezaprzeczenie bardzo solidne uzasadnienie. Liczba stałych członków Ligi Narodów winna być doprowadzona do ośmiu, gdyż nieuwzględnienie słusznych postulatów polskich odbiłoby się wśród państw Europy Środkowej jaknajgorszem echem, i zmniejszyłoby autorytet organizacji genewskiej. Z drugiej zaś strony nie da się zaprzeczyć, że wprowadzenie jednocześnie do Rady Ligi Hiszpanji i Brazylji otwierałoby pole niepożądanym ambicjom państw mniejszych. W ten sposób Polska zajęłaby stanowisko pośrednie pomiędzy punktem widzenia Francji i Anglji i mogłaby łatwiej pociągnąć za sobą opinję innych członków Rady. Czechosłowacja wprawdzie wypowiedziała się wyraźnie za Polską, jednakże stanowisko Włoch nie jest jeszcze pewne, a zbliżenie, które daje się zauważyć ostatnio w stosunkach włosko-angielskich nie pozwala Polsce liczyć na przychylne traktowanie przez rząd Mussoliniego, a ile żądania polskie nie będą odpowiednio postawione i uzasadnione z punktu widzenia samej Ligi Narodów, oraz zespołu państw w niej zasiadających.

Dopóki Niemcy nie zgłosili urzędowej prośby o przyjęcie w skład Ligi, musiała się Polska zadawalniać dyplomatycznem przygotowywaniem terenu. Obecnie czas jest ogłosić i umotywować postulaty polskie i przeciwstawić je publicznie kampanji przeciwko stałemu udziałowi Polski w Radzie Ligi.

Aleksandra Kołłątajowa, pierwsza dyplomatka europejska w spódnicach, poseł i upełnomocniony zastępca reprezentacji handlowej Sowjetów dla Norwegji, wróciła do Oslo, ażeby złożyć swój ... rząd. Była ona w Norwegji prawie przez 4 lata i wyróżniła się przy ukończeniu układów handlowych pomiędzy Rosją a Norwegą. Była pierwszą kobietą, której powierzono misję dyplomatyczną.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Polska.

Wydalanie Polaków z Niemiec.

Berlin. (AW). „Dziennik Berliński" stwierdza ponownie cały szereg faktów wydalania optantów z Polski przez władze niemieckie, które żądają opuszczenia Rzeszy niemieckiej w ciągu 14 dni od terminu zawiadomienia pod groźbą kary pieniężnej względnie aresztu. Wypadki te powtarzają się przeważnie w Westfalji oraz północnych Niemczech (Szczecin). Kilku z wydalonych optantów zamieszkiwało w Niemczech już od 27 lat.

Rewizje w niemieckiej organizacji na Górnym Śląsku.

Katowice (AW.) Z polecenia władz przeprowadzono we wszystkich miastach i miasteczkach na Górnym Śląsku rewizję w niemieckiej organizacji Volksbund, w związku z jej antypaństwową działalnością. Miała ona zbierać informacje polityczne i wojskowe i przesyłać je do Niemiec. W aferę zawikłani są wbitni działacze polityczni niemieccy na G. Śląsku. Według zeznań aresztowanych prowadzono już od dłuższego czasu akcję, zakrojoną na szeroką skalę celem oderwania G. Śląska od Polski. Ogółem przeprowadzono 40 rewizyj śród członków ... cji or... fity n... ściśle...

Utru...

Z K... sfery niem... ska, starają ... ści wykazać w... bezpieczeństwo... Niemiec. Jednym... na ostatnio wiado... śląskie otwierały ... sprzedaży mimo tr... to wiadomość z gru... wozu ma jeszcze moc... na wykazanie, że po z... czeństwo ekspansji polsk...

Czechosło...

Czesi o mowie Mussoliniego.

Praga. Prasa czeska omawia obszernie ... mówienie Mussoliniego. „Narodni Listy" zauważają, że Mussolini mówił bez ogródek jako że jest przekonany, iż Niemcy wstępują do Ligi Narodów nie z zamiłowania do pokoju, lecz z powodu swoich aspiracyj do władzy jak również w zamiarze objęcia roli protektora wszystkich mniejszości niemieckich. Fakt ten dotyczy bezpośrednio Czechosłowacji. Nadaje on szczeremu oświadczeniu Mussoliniego tem większe znaczenie, że pozwolił delegatom Czechosłowacji na zrozumienie, po czyjej stronie ma stanąć.

Wiadomości kościelne

Papież i śmierć Kardynała Dalbora.

Podczas choroby J... Eminencji ks. kardynała prymasa Dalbora Papież ... cez cały czas informował się o przebiegu choroby. Otrzymawszy wiadomość o śmierci, Papież, bolesnie dotknięty, usunął się do swej kaplicy prywatnej, aby pomodlić się za duszę zmarłego.

Papieżowi.

Biała, anielska wizja polskiego papieża,
W przyciemnionej, zacisznej, purpurowej sali,
Chrystusowej miłości płomieniem się pali,
Ze swych śnieżnych, liljowych snów jakby s... zwierza

A piekrzymi milczeniem jakby się zwierzali,
Że, podobnie jak łanów woń ojczystych świeża,
Napełnia ich błogością obecność papieża,
Jego serce dla Polski, co w oczach się pali...

...Że ziści, błogosławiący Jego białej dłoni,
Jakby ciszę rodzinnych pól na czoła roni.
Kiedy już Zwiastowanie Pańskiego Anioła
Umilkło w tęsknej dali... Że słów Jego brzmienie
Ich umęczone serca do Chrystusa woła...
Że czują Jego rzewne o Polsce wspomnienie...

Wacław Wolski.

Fr. Xsaw. Tuczyński.

Na krzyżówce.

Powieść
z dawnych czasów.

34)

Ale czemuż nie przychodzi? Serce mu zabiło gwałtownie. Miałby to być tylko sen? O Boże! na co taki sen, a potem tem straszniejsze przebudzenie. Albo może zaszła przeszkoda!.. Och! gdyby ta nadzieja miała spełznąć na niczem....

Dusza jego była we większym rozstroju, aniżeli przedtem. On już na śmierć był przygotowanym i ...ność czyniła go spokojniejszym. On już ze ...rwał i pożegnał wszystkich.

...zieja obudziła, teraz też to zawie- ...em a śmiercią było tem okrop ... że dni całe mijają.

...ak nie było. Za kilka mi- ...wu się drzwi otworzy- ...ła.

...zeć odedrzwi.

...! Jusuf, idąc ku ...ła jego zimną i ło- ... Przeszli ciemne- ...cie przybyli do ... otworzyła, a ...wietrze o o- ...te niebo, a

...nij, żeś ...ewina. ...grunek ...ć stra- ...i. Sulej- ...ię za nią ...k w rękę i ...rzasnęła.

Jusuf stał jeszcze chwilę i swój zamglony wzrok skierował na furtkę. Zdawało mu się, że się ktoś musi ukazać. Ale nie... cicho i pusto.

Żwawo pobiegł do zarośli. Stał tam koń osiodłany i uwiązany u drzewa. Z okrzykiem radości dosiadł rumaka; spojrzawszy na gwiazdy, skierował się na północny zachód i cwałem odjechał.

Rano, jak zwykle, przybył Tatar do drzwi.

— Allach jest wielki! — zakrzyknął jak piorunem rażony, zastawszy drzwi otwarte.

W rozpaczliwem swem położeniu nie wiedział, co począć. Usiadł tedy w kąciku na kurytarzu i zaczął wyrzekać.

— Anna sena, anna sena, baba satim! — wołał ustawicznie, coby na polskie miało mniej więcej oznaczać: o ...a nieszczęśliwy, cóż pocznę.

Uspokoił się wreszcie i poszedł do komnaty baszy, który już siedział na swem siedzeniu.

— Allach jest wielki! — rzekł, wchodząc i kładąc ręce na piersiach.

Basza ciekawie spojrzał na Tatara.

— Czy Jusuf nie żyje? — zapytał krótko.

— O panie — wyrzekł Tatar schylony — jak wielkim jest Allach! mam ci coś do oznajmienia.

— Więc mów! — była krótka odpowiedź.

— O panie — rzekł Tatar spokojnie — Jusuf uciekł!

Basza zadrgnął.

— Uciekł? — zapytał.

— Tak, o panie, uciekł.

— Jakim sposobem?

— Nie wiem, o panie, tylko wiem, że uciekł.

— Czy drzwi wyłamał?

— Nie, drzwi były otwarte, o panie.

Basza klasnął w dłonie. Weszło kilkunastu Tatarów, dworzan baszy i otoczyło dozórcę więzienia półkołem.

— Jusuf uciekł, zawołał spokojnie basza — dać klucznikowi sto rózg na pięty!...

Klucznik nic nie rzekł więcej, ak tylko zwykłe: „Allach jest wielki!" a potem sam położył się na plecy. Zdjęto mu obuwie, związano nogi stopami koło siebie, uniesiono je w górę i na podeszwy stóp zwolna odliczono sto uderzeń cienkim prętem.

Tatar początkowo zaciął zęby, potem krzyknął, a resztę wytrzymał w omdleniu. Krew się polała obficie, ale to nie wstrzymało bicia.

Po skończonej operacji polano skatowanego wodą. Ten otrzeźwiał, stanął na straszliwie pokaleczonech nogach, a skłoniwszy się baszy, wyszedł chwiejnym krokiem, uradowany, że się tylko na tak małej karze skończyło.

Basza zwrócił się do przełożonego domu.

— Jusuf uciekł — rzekł do niego — roześlesz za nim pogoń, a jeźli Jusuf wieczorem nie będzie w lochu, ty dostaniesz dwieście rózg.

Zbadł Tatar, nic jednakże nie rzekłszy, skłonił się tylko głęboko i wyszedł. Za chwilę tente... pyt końskich oznajmił baszy, że pogoń ... za Jusufem.

W kilka dni później jakiś ... dnie wyglądający człowie... Polski. Stanąwszy na pol... lana.

— O Boże! wyk... zaufałem. Strzegłeś ... słoniła mnie tylekroć ... nadzieję, że mnie ... mego celu... O! wit...

Po tych słow...

Wolnym kr... znękane, widać ... złamana. Nie... tu i owdzie... wano. Ch... chetnie ... zwykle ... ludzkick... kał od ... muslana... skie! jed... asady ... z do pr...

...i ...sy

...h w dniu 6. ...orski dr. Wa- ...mówienie:

...y zaszczyt, iż ko- ...i Dziennikarzy Po- ...chwil z przedstawi- ...nię współpracę prasy, ...czny wyraz.

...Pomorzu rokiem pracy ... polskiego morza, które ...aszego Państwa. Nasza ge ...będy historyczne, które sta ...gedji naszych ojców, odpycha- ...nie od morza.

...pewnych wrogów naszego państwa ...by stale wciągać w dyskusję nasze odwiecz- ...ie prawa do tej świętej ziemi, na której od lat tysiąca siedzi nasz naród.

Zdarza się często, że osoby oficjalne nawet najwyżej postawione w Niemczech, bezceremonjalnie w gwałtownych mowach występują przeciw tak zw. korytarzowi polskiemu. Uczynił to ostatnio naczelny prezes prowincji wschodnio-pruskiej na 53 Sejmiku Krajowym prowincji wschodnio-pruskiej 2. lutego 1926. Dyscyplina służbowa nie pozwala wojewodzie polskiemu na podobne wystąpienia. Zdaje się jednak, że jako zainteresowany z spokojem mogę powiedzieć, że dla Polski i Pomorza miarodajne są tylko pisane traktaty a nie pobożne życzenia mącicieli pokoju.

Gdyby ci, których tragedją się stało, że nigdy nie rozumieli duszy ludności nad Wisłą i Wartą, przekonali się, jaki duch panuje na Pomorzu, zaniechaliby z pewnością swych zakusów. Z okazji manewrów pomorskich widziałem naszym gościom zagranicznym: chcemy na tej ziemi żyć i pracować w spokoju. Ale spokój ten na Pomorzu zamieniłby się w prawdziwy święty ogień, gdyby ktokolwiek chciał i o włos zmniejszyć prawa nasze do Pomorza.

Znając sentyment partjotyczny naszego ludu, stykając się z nim, gdzie tylko nadarzy się sposobność, wiem, że ze spokojem mogę tak mówić, jak to uczyniłem. Wiem też z niezliczonych do mnie zgłaszanych rezolucyj, że lud milczenie uważałby za niedocenianie jego serdecznych uczuć i porywów.

...orzystam więc i z tej sposobności, aby powie- ...dzić Panom i ludności, że z nią razem stoi na posterunku cała Polska.

Jestem spokojny w swem sumieniu, że nie zaniedbałem niczego broniąc wytrwale u rządu wszelkich uprawnionych żądań Pomorza i życzeń jego ludności. Rząd ten zrobił co było możliwe. Wierzę, że życzliwie rozpatrzy program pracy na Pomorzu, jaki mu przedłożyłem na początku roku bieżącego, przesyłając równocześnie bilans prac zeszłorocznych.

Wiem, że tak jak ja myśli całe społeczeństwo pomorskie.

To znaczy wiele — inaczej nie mogłoby być zaufania ludności do administracji.

Prosząc szanownych przedstawicieli prasy, aby jak dotąd wytrwale bronili spraw Pomorza, wnoszę toast na cześć całej prasy pomorskiej.

O pojedanie narodów.

Niedawno odbyła się wspólna konferencja pacyfistek polskich i niemieckich, dążących do powszechnego pokoju i do pojednania się narodów. Wydały one odezwę, następującej treści:

Brama brandenburska w Berlinie

zostanie w najbliższym czasie odnowioną. Okazało się, że konstrukcja żelazna kwadrygi tak jest zardzewiała, iż można się spodziewać zawalenia tej- ... że. Prócz tego położony zostali... sunięte dziury od naboi z czasu rewo... ten wyznaczył rząd 256.000 mk.

„Pacyfistki polskie i niemieckie, zorganizowane w Międzynarodowej Lidze kobiet dla pokoju i wolności" przejęte radością pokojowego zbliżenia się Niemiec z Polską na zasadzie traktatu arbitrażowego w Locarno, podpisanego 30. listopada 1925 w Londynie, wyrażają nadzieję, że powstanie nowa era współżycia naszych sąsiednich krajów. W celu wzmocnienia naszych przyjaznych stosunków, niezbędnem jest:

1. by polskim mniejszościom narodowym w Niemczech i niemieckim w Polsce przysługiwały wzajemnie równe prawa.

2. ażeby traktaty handlowe między naszymi krajami były jaknajpomyślniej stosowane dla ich obopólnego dobra i rozwoju.

Rzeczywiste porozumienie między dwoma narodami może być tylko wtedy, gdy jest ono oparte na równości praw, na wzajemnem poszanowaniu na celowem ułatwianiu współżycia ekonomicznego.

My, pacyfistki niemieckie i polskie, pragniemy zwrócić uwagę naszych Rządów, że nadszedł nareszcie upragniony moment realnej pracy pokojowej dla Niemiec i Polski i że drogą propagandy przez prasę i wychowanie trzeba oddziaływać na umysły naszych społeczeństw w celu wewnętrznego uspokojenia i moralnego zbliżenia, gdyż moralne rozbrojenie jest najlepszą tarczą trwałego pokoju między naszemi krajami.

Sekcja niemiecka.
Augusta Kirchhoff. Frieda Perlen. Thea Persius.

Sekcja polska:
M. L. K. P. i W. dr. Budzińska-Tylicka. Dr. Daszyńska-Golińska. Marja Chmieleńska. Dr. Kodisowa.

Odezwa ta ogłoszona też została w pismach polskich i kilku lewicowych dziennikach niemieckich. Jest ona bardzo piękna i przydałoby się bardzo, gdyby mogła jakiś skutek osiągnąć. Szczególnie w Niemczech przydać się musi każdy głos rozsądku i rozwagi, przeciwstawiający się fali dzikiego szowinizmu nienawiści — tylko trudno oddawać się złudzeniom, że głos taki osiągnie jakiś większy skutek. Prądy hakatystyczne zbyt silne są i zbyt powszechne w Niemczech, aby zacne i uczciwe, ale słabe głosy idealnych pacyfistów mogły cośkolwiek przeciw nim wskórać. Głos p. Kirchhoff, Perlen i Persius witamy z sympatją, ale nie oddajemy się złudzeniom, że znajdzie on jakieś szersze echo w Niemczech.

(Słowo pacyfista i pacyfistka pochodzi od łacińskiego „pax" t. j. pokój).

KRONIKA.

Olsztyn, dnia 16 lutego 1926.
Kalendarz na środę: Popielec. Aleksego.
Wschód słońca o godz. 7,16; zachód o godz. 5,13.

— r. **Germanizacja w Kościele.** Dowiadujemy się, że w kołach niemieckich czyni się usilne starania, ażeby uszczuplić nam liczbę polskich nabożeństw w kościele św. Jakóba. Główną rolę odgrywają w tej sprawie naturalnie **renegaci,** pochodzący z polskich rodzin, których nazwiska nam są znane.

Zdaje się, że w obecnych czasach, gdzie nawet rząd niemiecki musi z całym światem potępiać wszelkie zakusy wynaradawiania, nie można dopuścić, **ażeby do Kościołów naszych wtrącały się elementy, którym rozchodzi się o walkę z polskością i propagandę niemczyzny.** Jest to **publiczną tajemnicą,** że „Heimatdienst" pragnie **przyciągnąć duchowieństwo katolickie, a nawet Władzę Duchowną do swojej antypolskiej polityki.**

Zwracamy więc uwagę na zamachy renegatów na nasze polskie nabożeństwa i prosimy Władzę Duchowną usilnie, ażeby na uszczuplenie polskich nabożeństw się nie zgodziła.

— r. **Sprawa nasza w Polsce.** „Kurjer Poznański" podał w zeszłym tygodniu dwie korespondencje „Sarmaticusa" z Królewca omawiające stosunki nasze w Prusach Wschodnich.

„Dziennik Poznański" zamieścił artykuł wstępny „Tyrol i kraina czarnego krzyża", który przeważnie podaje myśli zawarte w naszym artykule podtym samym tytułem i który także w prasie niemieckiej uczynił wrażenie.

— **Podatek majątkowy.** Urzędy finansowe zwracają uwagę, że ratę podatku majątkowego (Vermögenssteuer-Vorzahlung) należy uiścić dnia 15-lutego 1926 r., a najpóźniej dnia 22. lutego br. Kwota podatku majątkowego, którą w wyżej podanym terminie należy uiścić, wynosi jedną czwartą rocznej sumy podatku, ustalonej na rok kalendarzowy 1924.

— **Ostrzeżenie przed „Badaczami Biblji".** Wałęsają się agenci „Stowarzyszenia Badaczy Biblji", którzy namawiają łatwowiernych ludzi do kupowania różnych książek (także polskich). Nasi Czytel-

Moja przygoda wojenna.

Poniższa nowela wyszła z pod pióra jednego z ...rdziej znanych współczesnych pisarzy rosyj- ...(Red.)

...ia lat będziemy wszyscy starcami. ...a do przeszłości i będzie się o ...zemś dalekiem, bajecznem. ...kominku otoczą wnuki i ...ciu z wojny światowej, ...my starcy będziemy

...okropne, ponieważ ...wnukom? Czem ...? Czy byłem na ...byłem? żołnie- ...niej. Djabeł za- ...ludzi nie za-

...do lokalu, ...nie i o-

...ie pa-

...ojnie po- ...W takim razie to nie powód. Dajcie mi tylko nieprzyjaciela tak blisko, bym go zobaczył, a nie ujdzie mi...

— Bardzo dobrze. Ale przedtem zabijesz pan dwunastu własnych ludzi, nim zastrzelisz jednego nieprzyjaciela.

Opuściłem natychmiast tę biurokratyczną instytucję i zatrzasnąłem drzwi, czując się do głębi obrażony. Postanowiłem pracować na terenie bojowym jako sprawozdawca dziennikarski. — Pewien przyjaciel długo i wymownie odwołał mnie od tego pomysłu:

— Dlaczego ty właśnie masz iść na wojnę, taki pechowiec? Jeżeli dwa państwa biją się ze sobą, po co ty właśnie musisz się pchać pomiędzy nie?

Na froncie, w pobliżu Dźwińska, przyzwyczajono się do mnie, jak do niemiknionego zła. Wielu nawet polubiło mnie dla mej dobroduszności i wesołego usposobienia.

Pewnego razu odwiedziłem żołnierzy w daleko naprzód wysuniętym rowie. Siadłem między nimi, rozmawialiśmy, częstowałem ich papierosami. Nagle strzelanina ożywiła się, dały się słyszeć jakieś wołania, głosy komendy. — Potem wszyscy poczęli wrzeszcze: Hurra! — wyskoczyli z rowu i rzucili się naprzód. Wyskoczyłem także i krzycząc: Hurra! pobiegłem za nimi. Pędziłem to w tym, to w innym kierunku... a ponieważ jestem człowiekiem skromnym, rychło pojąłem, że zawadzam tak jednym jak i drugim. Ludzie pracowali tutaj uczciwie a ja plątałem się już między nogami.

Po jakimś czasie pewna część poczęła ... Czy my uciekaliśmy przed Niemcami, czy ... cy przed nami, nie mogę powiedzieć ... przekonany, że w przyzwoitej ... wie, kto wydziela razy, a ... to mają doświadczeni i roz... Jedno wiem tylko: biegłe... jąc sobie jednak sprawy ... czy za nim. Może zas... wdziwy bohater, a mo... tchórzowi.

Biegłem długo, ... gładnąłem się, skon... poza polem bitwy, ... podobnie indywidu... nagle.

— Jesteś ... On jednak ... na karabin ... wołając:

— Cz... zabić!

Mój wy... opuścił bagn...

— Tak je...

— Dlaczego... kobietę, albo ukr...

Dokon...